

Sygn. akt IV Ka 595/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Okręgowy w Legnicy - IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Paweł Pratkowiecki (spr.)
Sędziowie	SO Andrzej Grochmal SO Marek Poddębniak
Protokolant	stażysta Antonina Kubiena

przy udziale Dariusza Nowaka

Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Legnicy

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r.

sprawy **A. O. (N. O.)**

oskarżonej o przestępstwo z art. 163 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez Prokuratora Okręgowego w Legnicy

od wyroku Sądu Rejonowego w Legnicy

z dnia 22 sierpnia 2012 r. sygn. akt VIII K 561/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonej przekazuje Sądowi Rejonowemu w Legnicy do ponownego rozpoznania.

**Sygn. akt IV Ka 595/12**

## UZASADNIENIE

Oskarżona A. O. stanęła pod zarzutem tego, że

w dniu 23 września 2010 roku w L. nieumyślnie spowodowała zdarzenie

w postaci eksplozji materiału pirotechnicznego-wybuchowego, zagrażające życiu i zdrowiu wielu osób, w ten sposób, że jako osoba odpowiedzialna za prawidłowy i bezpieczny przebieg prowadzonego pod jej kierunkiem otwartego pokazu na dziedzińcu Politechniki (...)w L. podczas (...)

z wykorzystaniem substancji niebezpiecznych, połączonego z wytwarzaniem

w jego trakcie mieszanin pirotechnicznych, w tym o charakterze wybuchowym, poprzez przystąpienie do przeprowadzenia pokazu bez zachowania prawidłowo wydzielonej, dostatecznej strefy bezpieczeństwa dla zgromadzonej publiczności, dopuszczając do istotnego zmniejszenia bezpiecznej odległości, nie kontrolowała ilości użytych substancji chemicznych w trakcie wytwarzania mieszaniny pirotechnicznej, jak też sposobu sporządzenia tej mieszaniny,

w wyniku czego doszło do propagacji reakcji skutkującej niekontrolowanym w zakresie siły wybuchem z towarzyszącym mu efektem akustycznym oraz rozerwaniem w dłoniach, prowadzącego za jej zgodą i pod jej kierunkiem pokaz Z. P., narzędzi służących do przeprowadzenia doświadczenia i wyrzucenia ich odłamków w kierunku publiczności, skutkiem czego obrażeń ciała doznali:

- Z. P. w postaci: ran szarpanych ręki prawej i lewej, amputacji paliczka środkowego i końcowego palca V ręki prawej, złamania paliczka bliższego palca V oraz V kości śródreźcza ręki prawej, uszkodzenia tkanek miękkich śródreźcza ręki lewej, złamania i ubytku III kości śródreźcza ręki lewej z otwarciem stawów śródreźczno-paliczkowych palców II i III, złamania paliczków końcowych palców I i III, rany szarpanej wargi górnej i brody ze złamaniem zęba górnego pierwszego po stronie lewej, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci trwałego, istotnego zniekształcenia ciała,
- M. M. – urazu akustycznego z podrażnieniem nerwu słuchowego prawego, bez ubytku słuchu, ze stwierdzoną przeculicą na dźwięki, naruszającego czynności narządu ciała na czas poniżej dni siedmiu,
- R. Ł. – urazu akustycznego z niedosłuchem odbiorczym obu usznym z szumami i piskami, skutkującego naruszeniem czynności ciała na czas poniżej dni siedmiu,
- W. K. – stłuczenia i otarcia naskórka brzucha, skutkującego naruszeniem czynności ciała na czas poniżej dni siedmiu,
- S. W. – urazu gałki ocznej lewej i obrzęku powiek oka lewego, skutkującego naruszeniem czynności ciała na czas poniżej dni siedmiu,
- M. C. – urazu powieki górnej lewej i gałki ocznej lewej z jej zadrażnieniem, skutkującego naruszeniem czynności ciała na czas poniżej dni siedmiu,

***tj. czynu z art. 163 § 2 kk w zw. z art. 163 § 1 pkt 3 kk i art. 156 § 2 kk w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 kk i art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk***

Wyrokiem z dnia 22 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Legnicy w sprawie o sygn. akt VIII K 561/11 uniewinnił oskarżoną od postawionego zarzutu

i kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa oraz rozstrzygnął o zwrocie na rzecz podmiotu uprawnionego zabezpieczonych w sprawie dowodów rzeczowych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości Prokurator Okręgowy w Legnicy i stawiając zarzut obrazy przepisów postępowania oraz błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które to uchybienia mogły mieć wpływ na treść wyroku, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje***

Apelacja okazała się zasadna, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że chybione były te argumenty skarżącego, które podstaw do oceny prawidłowości prowadzonego pokazu,

a ściślej określenia strefy bezpieczeństwa dla publiczności, doszukiwały się w treści Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 28 lipca 2005 r.

w sprawie sposobu prowadzenia prac z użyciem materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (str. 12 i nast. apelacji). Owo rozporządzenie nie obowiązywało już bowiem w chwili, gdy doszło do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Stało się tak, ponieważ na mocy art. 3 ustawy z dnia 16 lipca 2009 r. o zmianie m.in. ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego (Dz.U. z 2009 r., nr 125, poz. 1036), która weszła w życie 21 sierpnia 2009 r., dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane m.in. na podstawie art. 18 ustawy

o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, zachowały moc nie dłużej niż przez 6 miesięcy od daty wejścia w życie tejże ustawy zmieniającej, a więc najdalej do dnia 21 lutego 2010 r. Zatem wspomniane rozporządzenie z dnia

28 lipca 2005 r., wydane właśnie na podstawie art. 18 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, utraciło moc w dniu

22 lutego 2010 r. Tymczasem do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy doszło w dniu 23 września 2010 r. Co nadto istotne, nowe rozporządzenie regulujące problematykę objętą wcześniej rozporządzeniem z dnia 28 lipca 2005 r., zostało wydane przez Ministra Gospodarki dopiero w dniu 18 lutego 2011 r. (Dz.U. z 2011 r., nr 42, poz. 216) i zaczęło obowiązywać od 15 marca 2011 r.

Powyższe oznacza, że w dacie zdarzenia (23 września 2010 r.) w obrocie prawnym nie funkcjonowało żadne rozporządzenie, które wydane byłoby

w oparciu o wielokrotnie już przywoływany art. 18 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. Tym samym, odwoływanie się przez skarżącego do uregulowań ustalających strefę bezpieczeństwa dla publiczności na odległość minimum 30 metrów uznać należy za chybione przede wszystkim z tego powodu, że bazuje ono na treści przepisów, które w dacie czynu nie stanowiły obowiązującej normy prawa.

Na uwzględnienie zasługiwały natomiast te zarzuty apelującego, które wskazywały na dokonanie przez Sąd Rejonowy niewłaściwej oceny przebiegu pokazu z dnia 23 września 2010 r., kiedy to doszło do niekontrolowanego wybuchu skutkującego m.in. obrażeniami ciała pokrzywdzonego. Trudno bowiem podzielić uwagi sądu pierwszej instancji, zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że oskarżonej nie można postawić zarzutu niewłaściwego przeprowadzenia pokazu, albowiem oskarżyciel publiczny nie przedstawił modelowego postępowania, jakie winno mieć miejsce przy wykonywaniu takiego doświadczenia (k. 767). Rzecz bowiem w tym, że taki wzorzec w odniesieniu do pokazu mającego na celu prezentację tzw. „kapiszonów chemicznych” zdaje się w ogóle nie istnieć. Zauważa to zresztą sam Sąd Rejonowy, a wcześniej powołani w sprawie biegli, wskazując, że w literaturze w zasadzie nie opisano tego rodzaju doświadczenia i nie nakreślono sztywnych reguł jego przeprowadzania (k. 767 oraz 695). A zatem nie sposób było wymagać od Prokuratora, by przedstawił wzorzec (model) owego doświadczenia, do którego następnie można byłoby porównać i odnieść sposób postępowania oskarżonej w chwili, gdy doszło do krytycznego zajścia.

Brak wypracowania owego wzorca nie oznacza jednak, że wspomniane doświadczenie (pokaz) można było przeprowadzać w sposób dowolny. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że przy tego rodzaju działaniach, podczas których używa się substancji niebezpiecznych, bezwzględnie konieczne jest zachowanie maksymalnych reguł ostrożności, zwłaszcza gdy mają one miejsce poza warunkami laboratoryjnymi i dokonują się przy udziale publiczności. Kwestia ta wydaje się być w niniejszej sprawie poza sporem, a nadto zwrócili na nią uwagę biegli wskazując, że wykonujący doświadczenie powinien posiadać rzetelną wiedzę na temat właściwości używanych substancji i na tej podstawie przewidzieć możliwe zagrożenia oraz postępować w taki sposób, by te zagrożenia w miarę możliwości wyeliminować lub zminimalizować (k. 695).

W obliczu powyższych uwag, jako podstawowa rysuje się kwestia dokonania właściwej oceny tego fragmentu doświadczenia, podczas którego pokrzywdzony zdecydował o dodaniu do utworzonej wcześniej mieszaniny kolejnej porcji siarki. Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy, czynność ta odbyła się w obecności i przy akceptacji oskarżonej i polegała na dosypaniu siarki bezpośrednio z pojemnika, bez użycia jakichkolwiek narzędzi pomiarowych. Dysponując takim ustaleniem, Sąd Rejonowy stwierdził jednak, że ponieważ nie istnieje wzorzec przeprowadzenia wspomnianego doświadczenia, to dodanie siarki prosto z pojemnika „niejako na oko” nie może być uznane za nieprawidłowe. Co istotne, stawiając taką tezę, Sąd Rejonowy odwołał się do opinii biegłych z Instytutu (...), doszukując się tam argumentów, które rzekomo miały ją potwierdzać (k. 767). Niestety, uważna lektura ekspertyzy sporządzonej przez biegłych prowadzić musi do odmiennych wniosków. Trzeba bowiem zauważyć, że biegli wyraźnie zaznaczyli, iż sposób wykonywania doświadczenia uznać należy za prawidłowy, ale pod warunkiem, że rzeczywiście przebiegało ono tak, jak to opisywali oskarżona oraz pokrzywdzony (k. 696, 698). Biegli przyjęli bowiem za treścią wyjaśnień oskarżonej i zeznań pokrzywdzonego, że dawkowanie odczynników użytych do pokazu odbywało się przy pomocy

specjalnych narzędzi pomiarowych (szpatułki), nie zaś „na oko”. Wszak zarówno oskarżona, jak i pokrzywdzony do czasu przeprowadzenia ekspertyzy uzupełniającej (k. 694-698) zgodnie twierdzili, że wspomniane wcześniej dodanie do mieszaniny kolejnej porcji siarki wykonano właśnie przy użyciu szpatułki, która zawierała w sobie ok. 0,3 grama tej substancji (por. protokoły na k. 625 oraz 641). Jednakże dalsze postępowanie dowodowe wykazało, że były to twierdzenia nieprawdziwe.

Na rozprawie w dniu 22 sierpnia 2012 r. Sąd Rejonowy dokonał bowiem odtworzenia zapisu video dokumentującego przebieg krytycznego zajścia i wówczas okazało się, że owo dodanie siarki odbyło się właśnie „na oko”, prosto z pojemnika, nie zaś poprzez odmierzenie jej szpatułką, czy też łyżeczką (k. 750, 751). Obecny na tej rozprawie pokrzywdzony, rozpytany na powyższą okoliczność, oświadczył, iż nie potrafi wyjaśnić co spowodowało, że tym razem sypał siarkę wprost z pojemnika (k. 751).

Wydaje się, że nawet bez posiadania wiadomości specjalnych, kierując się jedynie wskazaniem doświadczenia życiowego oraz wiedzą ogólną, można zaryzykować tezę, że opisane wyżej postępowanie było nieprawidłowe i stanowiło złamanie wymaganych w takich okolicznościach reguł zachowania szczególnej ostrożności. Ale przede wszystkim należy zaznaczyć, że fakt dodania siarki prosto z pojemnika („na oko”) nie był brany pod uwagę przez opiniujących biegłych, bo ujawnił się dopiero po wydaniu przez nich zarówno opinii podstawowej (k. 534 do 597), jak i uzupełniającej (k. 694 do 698). Okoliczność ta sprawia, że powoływanie się na treść opinii i doszukiwanie się w niej usprawiedliwienia dla sposobu, w jaki przeprowadzono przedmiotowe doświadczenie, było błędem Sądu Rejonowego. Kwestię tę prawidłowo dostrzegł apelujący Prokurator, wskazując na rzeczywisty przebieg eksperymentu i konkludując słusznie, że oskarżona miała obowiązek czuwania nad jego przebiegiem i reagowania na wszelkie nieprawidłowości, w tym dotyczące rodzaju i ilości użytych substancji oraz sposobu przygotowania mieszaniny (str. 16 apelacji).

Aby rzetelnie ocenić, czy oskarżona z tego obowiązku się wywiązała, niezbędne wydaje się być przy ponownym rozpoznaniu sprawy zasięgnięcie uzupełniającej opinii biegłych, w której uwzględnią oni rzeczywisty przebieg doświadczenia, a w szczególności fakt dosypania siarki prosto z pojemnika i tym samym miarkowania „na oko” jej ilości. Ma to szczególne znaczenie, gdy się uwzględni, że w swej pierwszej opinii biegli wskazali, iż przyczyną wybuchu było najprawdopodobniej użycie zbyt dużej ilości odczynników (k. 549).

Rolą Sądu rozpoznającego sprawę ponownie będzie również ocena, czy wyznaczona strefa bezpieczeństwa odpowiadała charakterowi prowadzonego pokazu. Pomocne w tym zakresie mogą okazać się m.in. informacje zawarte w piśmie Uniwersytetu (...) (k. 740), gdzie wskazano, że przy podobnym eksperymencie odległość widowni od demonstranta wynosi ok. 3 metry. Niewykluczone, że także i na tę okoliczność powinni wypowiedzieć się biegli.

Tym samym konieczne będzie dokonanie oceny, czy zachowanie w niniejszej sprawie strefy bezpieczeństwa o zbliżonym, a nawet nieco większym rozmiarze (od 4 do 7 metrów), stanowiło zagrożenie dla obserwującej pokaz publiczności, czy też może zdarzenie to oceniać należy jedynie przez pryzmat znamion występku z art. 156 § 2 kk, dokonując przy tym miarkowania stopnia społecznej szkodliwości czynu, który niewątpliwie winien uwzględniać również sposób zachowania się samego pokrzywdzonego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w szerokim zakresie winien skorzystać z dyspozycji art. 442 § 2 kpk. Za niezbędną do bezpośredniego przeprowadzenia uznać bowiem należy przede wszystkim uzupełniającą opinię biegłych w zakresie, o jakim była mowa wcześniej.

Kończąc, jedynie na marginesie, sąd odwoławczy pragnie zwrócić uwagę, że odpowiedzialność karną oskarżonej należy w niniejszej sprawie rozpatrywać przez pryzmat art. 2 kk, albowiem zarzuca się jej przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie. W tym kontekście wypada jednak zaznaczyć, że źródłem szczególnego prawnego obowiązku zapobiegnięcia skutkowi może być nie tylko konkretna norma prawna, ale również dobrowolne przyjęcie na

siebie funkcji gwaranta, które może mieć charakter doraźny, ograniczony do przeprowadzenia konkretnej czynności, a więc także i pokazu naukowego, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie (por. Komentarz do Kodeksu karnego pod red. A. Zolla, Zakamycze 2004, teza 20 do art. 2).

Z wszystkich tych przyczyn orzeczono jak w wyroku.